Nr. 174 (3374). Warszawa, PONIEDZIAŁEK 27 Czerwca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

WARSZAWA W HOŁDZIE J. SŁOWACKIEMU

PROCHY SŁOWACKIEGO W STOLICY RZECZYPOSPOLITEJ

„I wydarto Go z ziemi. popiołem
I wydarto Go wierzbie płaczącej,
Gdzie sam leżał, ze sławy aniołem!"

(Słowacki „Na sprowadzenie zwłok Napoleona"...)

Są w życiu Narodu chwile jedyne i niezapomniane; chwile, których nigdy zaćmić nie zdoła bieg wydarzeń codziennych; chwile — w których — w jednem przepotężnem uczuciu jednoczy się zbiorowa dusza Ludu...

Takie chwile przeżyliśmy wczoraj, witając w stolicy niepodległej Rzeczypospolitej prochy najbezdomniejszego z Wygnańców polskich; Tego, który jest tej duszy zbiorowej najwspanialszym, najpiękniejszym wyrazem!

Juljusz Słowacki powraca do kraju... Mimowoli cisną się na usta słowa z ody na sprowadzenie prochów Napoleona, które tak cudownie zastosować można dziś do tryumfalnego pochodu prochów Wieszcza:

„Nigdy, nigdy nie szedłeś wśród jęku
Z tak ogromną bezśmiertnych powagą
I mocą — i z tak dumnem obliczem,
Jak dziś WIELKI, gdy wracasz tu niczem!"

Na ulice wyległa wczoraj cała Warszawa... A tłumny udział mas robotniczych w uroczystościach pogrzebowych był najlepszą odpowiedzią na wszelkie chęci i próby pozbawienia uroczystości ku czci Słowackiego charakteru masowej demonstracji klasy robotniczej. Nic nie zdołało zaćmić faktu, że Słowacki, ten „duch — wieczny rewolucjonista" najbliższy jest właśnie sercom ludzi Pracy i Walki. Inni mogą zachwycać się Nim i podziwiać, ale najsilniej kocha Go i rozumie ten, kto sam jest „wiecznym rewolucjonistą", a więc przedewszystkiem Lud walczący, któremu poeta poświęcił najpiękniejsze strofy swoich utworów.

Od chwili, gdy do wspaniale udekorowanej przystani — wśród absolutnej ciszy zgromadzonych — podpłynął statek z prochami Wieszcza, aż do momentu, gdy trumna spoczęła w Katedrze Św. Jana — wszystkie serca chyliły się przed tą trumną w niewysłowionem wzruszeniu...

***

Robotnicy Warszawy, reprezentowani byli w kondukcie pogrzebowym, od przystani aż do placu Zamkowego przez 17 delegacji z wieńcami. Szereg wieńców robotniczych rozpoczynały piękne wieńce T. U. R. i CKW. PPS., dalej — OKR. PPS. i klubu radnych PPS., Wydziału Kobiecego, poszczególnych dzielnic partyjnych, Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, związków pracowników gazowni, elektrowni, dozorców domowych, tramwajarzy, metalowców, robotników fabryki Ursus i t. d. Na czele delegacji z wieńcami T. U. R. i CKW. P. P. S. szli m. in. tow. tow. pos. Czapiński, pos. Niedziałkowski, pos. Piotrowski i sen. Kopciński.

Na placu Zamkowym rozmieszczone były delegacje organizacji P. P. S. i związków zawodowych z kilkudziesięciu sztandarami.

Tłumy robotnicze, zebrane przed OKR. PPS., przyłączyły się do konduktu pogrzebowego w momencie, gdy skręcał on w ul. Nowy Świat, gdyż na moście Poniatowskiego dostęp do konduktu dozwolony był jedynie za specjalnemi biletami.

Poniżej podajemy przebieg uroczystości:

NA PRZYSTANI

Na długo przed przybyciem statku, wiozącego trumnę ze szczątkami Słowackiego, poczęły się gromadzić nad Wisłą oddziały Wojska i delegacje ze sztandarami, stowarzyszenia, młodzież szkolna, przedstawiciele piśmiennictwa, literatury, nauki. Specjalna przystań, do której miał przybić statek, wiozący prochy Wieszcza, urządzona została w pobliżu mostu Poniatowskiego. Przystań tę udekorowano zielenią i flagami, zajęli przedstawiciele rządu, Sejmu i Senatu, oraz członkowie komitetu wykonawczego sprowadzenia prochów.

Punktualnie o godz. 6-ej ukazał się statek, wiozący trumnę ze szczątkami poety. Towarzyszyła mu liczna flotylla łódek Towarzystw wioślarskich, które wyjechały na spotkanie statku. Przy dźwiękach marsza żałobnego statek przybił do przystani.

Zgromadzone tłumy obnażyły głowy. Na statek wkroczyli członkowie komitetu wykonawczego. Wśród czterech płonących zniczów na wysoko podniesionym katafalku, obitym czerwienią, spoczywała trumna Wieszcza. Po chwili zdjęli ją członkowie komitetu i straży piśmiennictwa polskiego, którzy wnieśli ją na brzeg, gdzie została złożona na wysokim ośmiokonnym rydwanie, wojska prezentowały broń. Na przygotowaną w pobliżu trybunę wszedł senjor piśmiennictwa polskiego Zenon Przesmycki (Miriam). W przejmującej ciszy zabrzmiały słowa przemówienia, witające Wieszcza.

PRZEMÓWIENIE ZENONA PRZESMYCKIEGO

(w skróceniu).

Przybywasz, prochu święty. Niosły Cię, jak ongi Napoleonową trumnicę, spienione wały morskie, potem Wisła miękko, pieszczotliwie na swe kołychliwe przyjęła Cię fale, — i oto przeciąwszy wzdłuż połowę kraju, trumna Twa dotknęła po raz pierwszy ziemi ojczystej na wybrzeżu tej Warszawy stołecznej, którąś tak ukochał, tak często wspominał, tak wielbił. Nie zadrgnąłżeś przy tem zetknięciu z ziemią wolną i nikomu już niepodległą?

Przybywasz w potopach kwiatów i wieńców.

Przybywasz — i tu na przystani witają Cię pierwsi przez usta moje pisarze polscy.

Nie wszyscy my tu. Śmierć kosiła u nas w ostatnich latach i wielu, najlepszych snać, których pragnieniem życia było to powitanie, brak dzisiaj między nami. Ale wszyscy żywi, wszyscy obecni pozdrawiamy ze czcią najgłębszą Twą trumnę, wybrańcze wieczności. i rozpamiętujemy raz jeszcze w tej chwili uroczystej Twe życie całe, Twe ofiary, Twe golgoty, Twe umiłowania, Twe dzieła, Twe zwycięstwa; o wielki, dumny samotniku! Jakże prędko dojrzewał Twój duch, jakgdyby w przeczuciu bliskiego końca cielesnego! Jakże wcześnie wyrzekłeś się powierzchownego świata zmiennych zjawisk, jedynie znanego innym ludziom, aby sięgnąć do wszechogarniającej jego istoty! Ileż w tej samotności przechodziłeś nieustannych walk wewnętrznych! Z rezygnacją przyjmowałeś niezrozumienie przez współczesność. Ale i śmierć nawet nie odsłoniła ludziom Twego istotnego znaczenia. Pół wieku przeszło po Twoim zgonie tułały się jeszcze, defektowały lub zagubiały doszczętnie Twe rękopisy najdojrzalsze, najwyższe, po różnych strychach i workach. Do ostatnich prawie lat historje literatury ustalały gorliwie chorobliwość, mistycyzm lub dziwactwo Twych dzieł ostatnich.

Wpływ powrotu Twych prochów do kraju, choćby chwilowy, może być dobrodziejstwem nie do odwdzięczenia, bo przez rozczytywanie się pilne w potędze słowa Twego sprostuje się niejedno fałszywe Twych słów i haseł rozumienie, bo Twe przypominanie celów ostatecznych i Twe nawoływanie: „wszystko z ducha i przez ducha i dla ducha" — wpłyną lecząco na ogólną dzisiaj, praktyczną przyziemność i bezduszność.

KONDUKT

Po tem przemówieniu przy dźwiękach orkiestry ruszył kondukt. Na czele postępowały: szwadron szwoleżerów, baterja armat, kompanje piechoty, następnie zaś szły liczne delegacje z wieńcami. Z pośród kilkudziesięciu wieńców zwracały uwagę: wieniec od rządu Rzeczypospolitej, dalej wieniec od Sejmu i Senatu, srebrny wieniec od literatury oraz liczne wieńce organizacji robotniczych PPS. i Zw. Zaw. W dalszym ciągu konduktu szedł kler, poczem następował rydwan, wiozący prochy. Przy rydwanie postępowali członkowie straży piśmiennictwa polskiego. Bezpośrednio za rydwanem postępowali: rząd in corpore, marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie korpusu dyplomatycznego, generalicja, przedstawiciele miasta oraz liczne delegacje różnych związków i stowarzyszeń. Kondukt zamykała kompanja piechoty i pluton konnej policji. Wzdłuż wiaduktu mostu Księcia Poniatowskiego, alei 3-go Maja, Nowego Światu i Krakowskiego Przedmieścia po przez plac Zamkowy aż do samej katedry ustawiły się delegacje, cechy, stowarzyszenia, organizacje przysposobienia wojskowego, szkoły. Wszystkie domy przybrano flagami; liczne balkony udekorowane zielenią i makatami z pomieszczanemi pośrodku portretami Wieszcza. Latarnie uliczne mimo dnia zapalone. W oknach światła. Na ulicach tłumy. Wysoko wzniesiona na szkarłatem obitym rydwanie, przepasana flagą biało-czerwoną, wśród ciszy jechała hebanowa trumna.

Punktualnie o godzinie 7.50 czoło pochodu dotknęło kolumny Zygmunta, gdzie stały delegacje różnych organizacji ze sztandarami. Gdy rydwan dosięgnął kolumny Zygmunta, ze wszystkich kościołów zabrzmiały dzwony. Z Zamku z odkrytą głową wyszedł Prezydent Rzplitej. Kondukt zatrzymał się. Po krótkiej modlitwie i pieniach religijnych, wykonanych przez kler, Pan Prezydent wygłosił następujące przemówienie:

PRZEMÓWIENIE PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

„Zabieram głos, aby imieniem Narodu Polskiego dać wyraz uczuciom i myślom, które opanowały w tej chwili serca miljonowej rzeszy obywateli tej Rzeczypospolitej. Poryw serdecznego wzruszenia, hołd jednomyślny, tysięcy od Bałtyku do Karpat, od Wilji aż po rodzimą dla poety Ikwę, świadczy że naród cały w fakcie odzyskania dla ziemi naszej najdostojniejszych prochów widzi i czuje znamiona głębokiego znaczenia. Czynimy bowiem przedewszystkiem akt sprawiedliwości w stosunku do wielkiego człowieka, którego los wydał na tułaczkę, cierpienia, wygnanie i nędzę. Czynimy zadość upokarzającemu dla naszej narodowej dumy wspomnieniu żebraczego niemal pogrzebu w słotny dzień w obcem mieście. Na miejsce ubożuchnej trumny kładziemy sztandar i marmury i wieńce. Na miejsce przeraźliwej ciszy i opuszczenia stanowimy bicie wszystkich dzwonów, salwy i pochylenie przed Nim wszystkich sztandarów. Przedmiotem kultu narodowego nie może być jednak samo tylko cierpienie. Zdrowy instynkt twórczy znajduje swe ujście w apoteozie czynu i wielkości. Czynimy więc powtóre akt dumy narodowej, wielkość bowiem jednego z synów tej ziemi powiększamy wspomnieniem wielkości naszego narodu. Juljusza Słowackiego wplatamy jak najcenniejszy brylant w djadem polskiej chwały. Dumny jestem za mój naród, idący w potężnym odruchu zbiorowego hołdu i stwierdzający tem samem na tym przykładzie świadomość, że bez czci dla wielkości niema potęgi państwa. Zrozumiała to wielka nasza sojuszniczka Francja, która w pięknym hołdzie dla nieznanego sobie poety potrafiła połaczyć się z nami w kulcie wielkości. Czynimy wreszcie akt postawienia na porządku dziennym naszych najbardziej żywotnych zainteresowań, zagadnień kultury duchowej. Składając hołd najwyższemu, być może, polotowi czystego piękna nad Polską, stwierdzamy zarazem najdonioślejszą rolę, jaką ten polot odegrał dla historji naszej dotychczas, kładziemy należny nacisk na świadomość wagi, jaką mu przypisujemy na przyszłość. W trzech zadaniach powyższych skreśla się sens tego, co czynimy w tej chwili. I obrazuje on zarazem intencje i zamiary rządu, za którego decyzją prochy Juljusza Słowackiego powracają do kraju. Zanim złożymy je na Wawelu, który jest relikwiarzem polskiej chwały, niech będą pozdrowione wśród nas, tułacz-duch.

W KATEDRZE

Po tem przemówieniu kondukt ruszył w ulicę Świętojańską do Katedry i znów na barkach przedstawicieli piśmiennictwa trumna, zdjęta z rydwanu,, wniesiona została do Katedry. Tu na środku pod olbrzymim ze szkarłatu baldachimem złożona została na 4-ch srebrzystych kolumnach. U stóp trumny morze wieńców. W ciągu całej nocy przy trumnie dzierżyć będą straż członkowie różnych stowarzyszeń oraz oficerowie. Natychmiast po złożeniu trumny rozpoczęła się tłumna pielgrzymka pragnących złożyć w ten sposób hołd Wieszczowi. Kościół otwarty będzie noc całą. O godz. 8-ej rano zostanie odprawione uroczyste żałobne nabożeństwo, poczem prochy odprowadzone zostaną na dworzec główny, skąd o 12.30 pp. odjadą specjalnym pociągiem do Krakowa, aby na wieki spocząć na Wawelu.

ROBOTNICZA WARSZAWA W HOŁDZIE SŁOWACKIEMU

W poniedziałek, o godz. 7.30 rano wszystkie sztandary dzielnic i związków zawodowych zbierają się przed lokalem W. O. K. R. PPS. celem wspólnego udania się na Dworzec Główny, skąd odjadą prochy Juljusza Słowackiego.

AKADENJA KU CZCI SŁOWACKIEGO

Wczorajsze uroczystości w stolicy, związane z powrotem do Ojczyzny prochów Słowackiego, rozpoczęły się wielką akademją ku czci Wieszcza, zorganizowaną w auli politechniki przez komitet stołeczny, wyższe uczelnie i miasto Warszawę. Wspaniałą aulę politechniki udekorowano sztandarami, kwieciem i kobiercami. Pośrodku estrady ustawiono popiersie Wieszcza.

Ustawione przed trybuną fotele zajęli przedstawiciele rządu z ministrem Dobruckim na czele, oraz p. Marszałek Sejmu Rataj. W pierwszych rzędach zasiedli członkowie Sejmu i Senatu. przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, przedstawiciele miasta z prezesem Rady Miejskiej tow. Jaworowskim. Dalsze rzędy zajęli reprezentanci instytucji i towarzystw. Po obu stronach trybuny zajęli miejsca członkowie Senatów akademickich. Przy stole przed estradą zasiedli członkowie komitetu wykonawczego z p. Zenonem Przesmyckim na czele. Po obu stronach estrady ustawiły się delegacje młodzieży akademickiej ze sztandarami.

Zagaił uroczystość prezes komitetu wykonawczego p. Zenon Przesmycki..

Zabrał głos następnie, jako przedstawiciel literatury, p. St, Miłaszewski.

PRZEMÓWIENIE P. ST. MIŁASZEWSKIEGO

(skróceniu).

„Panie i Panowie! W każdem z dzieł głównych Juljusza Słowackiego spotykamy Polskę. Polskę pierwotną wyorywał on z mroków przeszłości, jak kmieć, karczujący czarny bór nad Gopłem, czy nad Brdą za Popiela. Genjalną intuicją zapuszczał zagony w przeszłość bliższą, już historyczną, już przez dziejopisów oświetloną. Szedł śmiałym podjazdem w głąb dziejów i utajoną w nich prawdę wywoływał na harc.

W obliczeniu bezmiernych długów naszej wdzięczności wobec wielkiego poety pomijać się nie godzi pewnej skromnej i popularnej pozycji: tej mianowicie, że Słowackiemu aż 4 polskie pokolenia zawdzięczają rzecz śliczną, rzecz nieocenioną, mianowicie akompanjament poetycki do pierwszej miłości. Bo „W Szwajcarji", ten nierealny, z tęczowej mgły poemat, był w 19 stuleciu tem, czem pieśń trubadurów przed wiekami, był rzeczywistością tęsknoty miłosnej i realizmem pierwszego miłosnego sam na sam najbliższych przodków naszych. Od wyżyn idei mistycznej, aż do ustronia przeżyć osobistych dzieło Słowackiego towarzyszyć może każdemu z nas. W tej właśnie możności nieustannego obcowania z poetą leży najwdzięczniejsza cząstka jego nieśmiertelności: jego młodość nieśmiertelna. Nic, co polskie, nie było obce Juljuszowi Słowackiemu, a zatem nie było mu obce nic, co człowiecze. Przez poezję narodu stał się poetą wszechludzkim".

ZWYCIĘSTWA P. P. S. PRZY WYBORACH DO RAD MIEJSKICH

NOWY DWÓR

Nowy Dwór, 26. 6. (telefonem). — Dziś odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Nowym Dworze, które przyniosły zwycięstwo P. P. S. Rezultat następujący:

Nr. 2. P. P. S. — otrzymała 919 **głosów** — 6—7 mandatów.

Lista 4 „Bund" — 5 mandatów.

Lista 5 Poalej Sjon prawica 99 głosów — 0 mandatów.

Lista 7, komuniści — 342 głosy — 2 mandaty.

Lista 8, Blok żydowski, 935 głosów — 6—7 mandatów.

Lista 10, żydzi, właściciele nieruchomości, 101 gł. — 0 mandatów.

Lista 11, blok reakcyjny, 721 głosów — 4 mandaty.

ZAKROCZYM

Zakroczym, 26. 6. (telefonem). — Dziś odbyły się w Zakroczymiu wybory do Rad miejskich. Uprawnionych do głosowania było 2937 osób, głosowało 2512 wyborców. P. P. S. odniosła zwycięstwo.

Rezultat wyborów następujący:

Lista Nr. 1. Poalej Sjon lewica — 1 mandat.

Lista Nr. 2 P.P.S. — 9 mandatów.

Na listę naszą padło 940 głosów.

Lista Nr. 3 (komuniści) została unieważniona. Oddano na nią 114 kartek.

Lista Nr. 4, endecja zblokowana z chadecją i t. p. — 4 mandaty.

Stronnictwa reakcyjne uzyskały w sumie 432 głosy, a więc mniej, niż połowę głosów socjalistycznych.

Lista Nr. 5, żydowscy rzeźnicy — 1 mandat.

Lista Nr. 6, Poalej Sjon prawica — 3 mandaty.

Lista Nr. 7, „sanacja" — 5 mandatów.

PRZEMÓWIENIE REKTORA HRYNIEWIECKIEGO.

Z kolei oddano głos rektorowi uniwersytetu warszawskiego prof. Hryniewieckiemu, który oświadczył, że w imieniu nauki pochyla czoło w hołdzie przed „tęczową kopułą myśli" wielkiego ducha, który intuicją poety przeniknął Lamarckowską teorję ewolucji. My ludzie nauki rozumiemy, jaką potęgą jest słowo, dlatego też z zachwytem stajemy wobe tego posągu, stworzonego głoskami i hołd składamy temu, co z mowy polskiej uczynił kunsztowne narzędzie do wyrażania najwznioślejszych myśli i najgłębszych przeżyć ducha.

A że nauka i sztuka to dwie siostry bliźnie, różnemi drogami zmierzające ku jednej prawdzie, cześć i chwała artyzmowi jednego z najgenjalniejszych poetów, jakich Polska wydała. Juljusz Słowacki, mogąc wybrać, wybrał zamiast domu gniazdo na skałach orła i wolał „na zdartych sztandarach, jak pies się położyć, aby nie pójść na krwawą moskiewską obrożę" i z głęboką wiarą w zmartwychwstanie ojczyzny żył, cierpiał i tworzył, idąc „jasną do końca wybitną drogą i umierał spokojnie, bo wiedział, że nieszczęśliwa i uciemiężona ojczyzna ma w sobie" „Słońce żywota". A teraz, gdy Twoje prochy, Królu-Duchu poezji polskiej, wracają do Ojczyzny wolnej, w której zmartwychwstanie wierzyłeś do końca, ujrzysz w niej wiele zmian. Twa siła fatalna nie przerobiła wprawdzie, zwykłych zjadaczów chleba w aniołów, wyżłobiła jednak głębokie ślady w psychice ducha polskiego i była nam urodzonym w niewoli pokrzepieniem serc i pobudką do czynów wzniosłych.

Po rektorze Hryniewieckim wygłosił przemówienie prezydent miasta Jabłoński.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA MIASTA JABŁOŃSKIEGO.

(w skróceniu).

„Niezwykłe, jedyne w swym rodzaju święto święci dzisiaj nasze miasto. Święto żałobne, bo wszak żałobne bicie dzwonów i pogrzebowe pieśni towarzyszyć będą trumnie z prochami wielkiego poety. Ale jednocześnie i święto radosne, bo oto król-duch wygnaniec powraca wreszcie po latach na ojczyzny łono, w związku z tryumfem odzyskania niepodległości. Z Warszawą łączą Słowackiego bliskie związki. Z pośród trzech miast polskich, w których pędził życie przed opuszczeniem Ojczyzny. Krzemieniec jest okresem lat dziecięcych, Wilno warsztatem nauki, Warszawa dopiero tem miastem, gdzie rozwija się indywidualność poety, gdzie poczyna się Jego twórczość. Podczas wieloletniego pobytu Słowackiego na obczyźnie, myśl Jego niejednokrotnie zwracała się ku polskiej stolicy, skoro niejednokrotnie znajdujemy w Jego utworach i listach wspominki tej naszej Warszawy. Dalej mówca wyraża radość, że stolica ma możność uczcić śmiertelne szczątki wielkiego poety. Nie wolno jednak stolicy poprzestać na tem. Powinniśmy podjąć energiczne starania, by trwale upamiętnić te związki Słowackiego z naszem miastem. W Warszawie, tak wogóle ubogiej w pomniki, brak jeszcze ciągle pomnika Juljusza Słowackiego."

Ostatni przemawiał p. Jerzy Mazaraki, który oddał hołd Poecie imieniem Młodzieży Akademickiej.

Po tych przemówieniach orkiestra Opery pod dyrekcją Emila Młynarskiego odegrała poemat symfoniczny Różyckiego „Anhelli".

ODCZYT PROF. UJEJSKIEGO.

Następnie prof. Józef Ujejski wygłosił głęboko ujęty i piękny pod względem formy odczyt p. t. „Poeta dumy". W odczycie swym prof. mówił o wielkiej dumie, jaka cechowała duszę Słowackiego. Prof. Ujejski wychodzi z założenia, iż wielkość bez dumy — nie istnieje. U Słowackiego patrjotyzm jest pełen dumy. Na widok cierpienia narodu reaguje on wstydem i gniewem. Nie umiał pogodzić się z niewolą narodów. Głosił on hasło walki nieubłaganej do ostatniej kropli krwi.

Po odczycie rozpoczęły się recytacje utworów Słowackiego. Recytowali Juljusz Osterwa, p. Strońska, Mieczysław Szpakowicz Szymański i Wyrzykowski. Na zakończenie akademji orkiestra Opery odegrała symfonję „Step" Noskowskiego.

DELEGACJA RADY MIEJSKIEJ M. WARSZAWY NA UROCZYSTOŚCIACH SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE.

Oprócz delegacji Magistratu m. st. Warszawy udaje się do Krakowa pociągiem, wiozącym prochy Juljusza Słowackiego delegacja Rady Miejskiej w osobach prezesa tow. Jaworowskiego oraz wiceprezesów inż. Rogowicza i Mayzla.

WSKAZÓWKI DLA JADĄCYCH DO KRAKOWA.

Osoby, udające się w dn. 27 b. m. do Krakowa pociągiem specjalnym, wiozącym prochy J. Słowackiego, mogą wziąć z sobą niewielki bagaż ręczny, który należy odnieść na dworzec w poniedziałek, przed godz. 8,30 rano i oddać służbie kolejowej. Na bagażu powinna być umieszczona kartka z imieniem i nazwiskiem oraz adresem właściciela

BEZ PLANU

Na falach pomyślnej „konjunktury" płynęła łódź rządów „pomajowych". Konjunktura nie była wieczną. Gdy uległa zmianie na gorsze, zaczęło się tupotanie w miejscu, beznadziejne, rozpaczliwe, niedołężne.

„Polityka" p. **Niezabytowskiego** przyniosła ze sobą prawdziwą klęskę gospodarczą. Żeby być dobrym ministrem, trzeba jednak, u pioruna, coś niecoś umieć i ...czytać. Załamał się bilans handlowy. W ciągu długich miesięcy minionych, miesięcy — dzięki strajkowi górników w Anglji — pomyślnych, można było zamiast igraszek politycznych przygotować **plan działania,** i działanie zapoczątkować, ale w porę.

A dziś? Trudności narastają stopniowo. Trudności nie dla Rządu — o to mniejsza, jeno **dla Polski.**

ZMORA LICZNIKÓW

Minister Poczt i Telegrafów Pan Miedziński wyznaczył na 25 b. m. t. j. w sobotę o godz. 1 popoł. audencję delegacji Zw. Ab. Tel. R. P. Na audjencję tę delegacja Zw. Ab. Tel. R. P. się nie stawiła, natomiast Zw. Ab. Tel. R. P. złożył na ręce sekretarza Pana Miedzińskiego następujące pismo:

Do Pana Ministra Poczt i Telegrafów
w miejscu.

W podaniu naszem prosiliśmy o audencję w celu przekonania Pana Ministra o szkodliwości wprowadzenia systemu licznikowego.

Wobec ukazania się w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenia Pana Ministra w sprawie nowej taryfy telefonicznej, uważamy z żalem audencję za bezprzedmiotową i kreślimy się z należytem poważaniem

Prezes Zw. Ab. Tel. R. P.
Dr. S. Mączyński.
Sekretarz Zw. Ab. Tel. R. P.

Związek Ab. Tel. R. P. wobec wprowadzenia z dniem 1 lipca b. r. liczników, czuje się powołanym do oświadczenia, co następuje:

Od szeregu miesięcy Zw. Ab. Tel. R. P. daremnie zabiegał o audencję u Pana Ministra Poczt, który z tych czy innych względów stale odmawiał przyjęcia delegacji. Po upływie prawie pół roku, Pan Minister zdecydował się na przyjęcie delegacji właśnie w sobotę, kiedy rozporządzenie o licznikach stało się już faktem dokonanym.

Przeciwko tamowaniu życia gospodarczego przez częściowe sparaliżowanie jednej z najważniejszych arterji komunikacyjnej, jaką jest dla szerokich warstw społeczeństwa, telefon, Zw. Ab. Tel. R. P. wystąpi jaknajenergiczniej.

Związek zdecyduje na najbliższem posiedzeniu o środkach obrony abonentów przed bezkarną zachłannością Pasty.

Sprawy tej nie należy bynajmniej uważać za przesądzoną, gdyż Zw. Ab. Tel. R. P. nie ustanie w pracy nad zwalczaniem systemu licznikowego i wygórowanych opłat telefonicznych.

TELEGRAMY

PO UCIECZCE DAUDET'A

Paryż, 26 czerwca. (PAT.). Z kół miarodajnych zaprzeczają podanej przez niektóre dzienniki wiadomości, jakoby dyrekcja więzienia Sante uwalniając Daudet'a z więzienia na zasadzie rozkazu telefonicznego, postąpiła przytem zgodnie z precedensem, jakim rzekomo było uwolnienie anarchisty Girardin'a również na rozkaz telefoniczny. Należy stwierdzić, że ten ostatni został zwolniony z więzienia po przedstawieniu normalnego rozkazu na piśmie, co właśnie nie miało miejsca przy uwolnieniu Daudet'a. Nieprawdziwa jest również wiadomość, jakoby w momencie krytycznym zostały zajęte równocześnie wszystkie linje telefoniczne w ministerjum spraw wewnętrznych. O miejscu pobytu zbiegłych z więzienia Daudet't i Jost'a w dalszym ciągu nic nie wiadomo.

SEMARD WRACA DO WIĘZIENIA

Paryż, 26 czerwca. (AW.). Dotąd nie wiadomo, gdzie przebywa Daudet. Jest rzeczą możliwą, iż udał się on do Perpignen, gdzie odbyć się ma wielkie zgromadzenie rojalistyczne. Uwolniony jednocześnie z Daudet'em komunista Semard odwiedził najpierw rodzinę, poczem udał się do redakcji „Humanite". Tam zapadła uchwała, aby zgłosił się on do policji.

ZAWIESZENIE NACZELNIKA WIĘZIENIA

Paryż, 26 czerwca. (PAT.). W wykonaniu zarządzenia ministra sprawiedliwości dyrektor więzienia Sante Catry został zawieszony w czynnościach, obowiązki dyrektora pełni wice-dyrektor Viala.

ROKOWANIA WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE

Białogród, 26 czerwca. (PAT.). — Dziś rozpoczęły się dawno już zapowiedziane bezpośrednie rokowania między Jugosławją a Włochami. Dziś rano konferował Mussolini z posłem jugosłowiańskim w Rzymie Rakiczem. Po południu odwiedził poseł włoski w Białogrodzie gen. Bodrero ministra spraw zagranicznych Marinkowicza. W kołach poinformowanych twierdzą, że Włochy obecnie są gotowe rokować z Jugosławją co do traktatu w Tiranie. Nie jest wykluczone, iż Jugosławja przystąpi do traktatu w Tiranie, musiałaby jednak wzamian ratyfikować konwencję w Nettuno.

RZĄD ALBAŃSKI ZGODZIŁ SIĘ NA PROPOZYCJĘ MOCARSTW

Tirana, 26 czerwca. (PAT.). O g. 5 po poł. rząd albański wystosował notę, w której zgadza się na propozycję demarche posłów angielskiego, francuskiego, włoskiego i niemieckiego co do konfliktu jugosławiańsko-albańskiego i wyraża mocarstwom wdzięczność za interwencję.

KONTROLA FORTYFIKACJI W NIEMCZECH

Berlin, 26 czerwca. (PAT.). W sobotę odbyła się w urzędzie Spraw Zagranicznych kilkugodzinna konferencja w sprawie kontroli zburzonych umocnień na granicy wschodniej Niemiec, w której wziął udział gen. Pawels i rzeczoznawcy wojskowi ambasad sprzymierzonych państw reprezentowanych w Berlinie. Rzeczoznawcy wojskowi przyjęli propozycję niemiecką, oświadczającą, że zwrócą się niezwłocznie do Konferencji Ambasadorów z zapytaniem, czy godzi się na te propozycje. Oczekują tu rychłego załatwienia tej sprawy po nadejściu odpowiedzi ze strony Konferencji Ambasadorów.

OBRADY SOCJALISTÓW FRANCUSKICH

Paryż, 26 czerwca. (PAT.). Rada Narodowa francuskiej Partji Socjalistycznej zajęta jest w dniu dzisiejszym badaniem omawianych w Izbie deputowanych projektów ustaw wojskowych.

STRAJK W ELEKTROWNI

Siedlce, A. W. 26.VI.

Wybuchł tu strajk pracowników elektrowni miejskiej. Całe miasto pogrążone jest w ciemnościach, ponieważ elektrownia jest zupełnie nieczynna. Powodem strajku zaleganie od miesiąca z wypałatami uposażeń.

6)

Z HISTORJI PROWOKACJI

LISTY AZEFA

XIV.

Geneve, le 7.IX, 1904.

Wreszcie zabrałem się do pisania do Pana. Rzeczy tak się mają, że nie chciałem pisać, dopóki nie wymacam czegoś istotnego. Nie mogę powiedzieć, żem to osiągnął, lecz w każdym bądź razie, mam jaki taki obraz. Zamach na Jego Cesarską mość jest w przygotowaniu — nie mam co do tego wątpliwości. Punkt ciężkości B. O. w Odesie. Udało mi się tutaj niedawno przeczytać list, w którym donoszą, że cesarz będzie w Odesie. List ten nadszedł pod adresem Goca z Monachjum, a brat Goca przywiózł go dla oddania w Genewie. Przypadkowo udało mi się zajrzeć do tego listu. Co dotyczy szeregu nazwisk, o których mówiliśmy z Panem, to udało się wyświetlić, co następuje: Jeriemiej — to St. Nik. Sliotow*) To jest nazwisko,

*) Sliotow był wybitnym działaczem soc. - rew. i w owym czasie z poważnemi zleceniami partji jechał nielegalnie do Rosji. Dzięki wskazówkom Azefa, został aresztowany natychmiast po przyjeździe.

Skład organizacji bojowej był dobrze znany Azefowi. Pogrążał tych, kto mu był niepotrzebny i szkodliwy osobiście: Sliotow, Sieliuk i inni. Azef sam wysyłał Sliotowa ze Szwajcarji do Rosji, naradzał się z nim, omawiał plany jego przyszłej działalności w Rosji, jednocześnie zaś podaje Ratajewowi wiadomości potrzebne do aresztowania Sliotowa.

którego używał w Kijowie i dlatego niektórzy, znający go z Rosji, tak go nazywają. O roli jego niema co mówić — jest członkiem Komitetu Centralnego partji. Natalja — to Marja Sieliuk, w Kijowie znana jest jako Natalja Ignatjewna — odgrywa główną rolę w partji. Benjamin mieszka zagranicą od zeszłego roku, pisuje w „R. R.", od czasu do czasu na terorystyczne tematy; artykuł w Nr. 46 „Rew. Ros." pod tytułem „Bez adresu", podpisany „Dawny Socjal-Demokrata" — jest jego pióra. Wyjeżdżał na pewien czas do Rosji w marcu — kwietniu, wrócił niedawno; stale, jak mówią, mieszka w Niemczech we Fryburgu. „Dawny Socj.-demokrata" — jest z pewnością terorystą, wyjeżdżał do Rosji, jak sądzę, w sprawach teroru. Benjamina niema tutaj obecnie, nie zastałem go już. Powiadają, że wyjechał do Niemiec. Uważają go za bardzo zdolnego. Żona nie dostała listu, treść którego mi pan komunikował. Paweł Iwanowicz*) — to młody jegomość, o czarnych wąsach, w wieku 28 lat, przyjechał niedawno z Pitra, widziałem go kilka razy. Trudno się zorjentować co do jego roli , w każdym bądź razie to gruba ryba. Udało mi się również wykryć tutaj Kudriawcewa. Mieszka w Genewie pod nazwiskiem Mieszkowskiego. Jest wysoki, brodę ma jasną, nosi binokle, ubrany jest jak Child Harold — w płaszcz i wielki czarny krawat. Mieszka tutaj z żoną i dzieckiem. Jednem słowem tutaj wszyscy znają Mieszkowskiego, a że to Kudriawcew, dowiedziałem się dopiero od Sliotowa. Wkrótce będę znał jego adres i prześlę go Panu. Wybiera się w krótkim czasie do Rosji. „Babcia" i Żytłowski mają bardzo prędko wyjechać do Ameryki w celu propagandy i zebrania pieniędzy. Po powrocie z Ameryki „babcia" pojedzie do Rosji. W tych dniach wyjeżdża stąd do Rosji żona Hermana Gałkina — będzie ona wiozła bibułę w dwuch walizkach, jeśli będę miał bliższe szczegóły, zadepeszuję do Pana — trzeba, aby Pan wysłał depeszę na granicę. Willa w Hermausie oddana jest partji socjal. - rewolucjonistów, którzy ją teraz sprzedają. Plenipotencja dana jest księciu Chiłkowowu. No, dość na ten raz. Proszę pisać do mnie **poste-restante. Geneve. — P. Walde.** Będę chodził na pocztę często, codzień, a niezadługo dam Panu inny adres. Proszę mi przysłać pieniędzy — za wydatki do sierpnia 550 rb. oraz pensję za wrzesień 500 rb. pod tym samym adresem, proszę — jaknajprędzej, gdyż pieniądze są mi potrzebne. Muszę Panu powiedzieć, że jest tutaj grono osób, które mnie jakgdyby unika, a niektórzy są ze mną w dobrych stosunkach — w tej liczbie Czernow, „babcia" i Goc. Mam wrażenie, że mówiono wiele o kwestji zaufania do mnie i że istniały prawdopodobnie dwie partje — i zdaje mi się, że bardziej wpływowa była po mojej stronie. Nie wiem, w jakim stopniu się mylę. Zdaje mi się jednak, że zdołam wyrobić sobie zupełne zaufanie wszystkich— wszystko stopniowo. Zjazd, urządzany przez Zilliakusa*) uda się zwołać na koniec września. Czekam na szczegółowe wiadomości i pieniądze.

Oddany **Iwan.**

*) „Paweł Iwanowicz" — to B. Sawinkow. Azef dobrze go znał jeszcze z początku 1903 r., lecz swą bliską z nim znajomość ukrywał od Ratajewa.

*) Zjazd ten urządzony był z inicjatywy Sindlandczyka Zilliakusa. Wzięli w nim udział przedstawiciele rozmaitych partji socjal. - rew., socjal. - dem., reprezentanci różnych kierunków narodowościowych i legalnych partji i t. d. Z ramienia socjal. - rewol. brali udział w zjeździe W. Czernow i Azef. Azef zrobił szczegółowe sprawozdanie z tego zjazdu i wysłał jedo departamentu policji.

XV.

Depeszowałem dzisiaj do pana, że Stiepan Sliotow — brat żony — jedzie do Rosji, do Petersburga przez Berlin—Wierzbołowo i — jakem się dowiedział, będzie miał niemiecki paszport, wydany w Bawarji panu Bopple, urodzonemu w r. 1884. Ponieważ posiadacz paszportu ma zaledwie 20 lat, Sliotow miał wątpliwości czy może z takiego paszportu korzystać. Możliwe, że będzie jechał za innym. Wiem dokładnie, że we czwartek wieczorem wyjedzie do Petersburga, a w sobotę rano przyjedzie na miejsce i pójdzie spotkać się z Bukisem, urzędnikiem Jeneralnego Towarzystwa Ubezpieczeń na życie — Niewski Nr. 23, następnie będzie szukał w biurze adresowym Ewy Markowny Effussi. Pozatem on sam lub Bukis w sobotę lub niedzielę wieczorem mają się widzieć z marynarzem łotyszem, który służy na statku angielskim i przywieźć ma socjal - rewol. bibułę. Spotkać się mają w restauracji na Wisiljewskiej wyspie (róg 8-ej linji i jakiegoś prospektu). Restauracja — zdaje się, że Burckhardt'a, w każdym bądź razie restaurację znaleźć jest łatwo. Spotkanie między 8 — 10 wieczorem. Mam nadzieję, że dość tych informacyj dla wzięcia Sliotowa. Sieliuk wyjedzie w tych dniach przez Wiedeń do Odesy. Czekam na listy i pieniądze.

Oddany **Iwan.**

Marynarz — łotysz ma przynieść ze sobą bibułę do oddania.

XVI.

Depesza z 13 września 1904 r.
p. Zurich. I B. 1417 22 (13).XI
8.15.

Stepan Sletoff, reschaet sredu utrom Rossiu Berlin Kasetst nemelskym pasportom imia Baepple Petersburg budet Podrobno pismom — Iwan.

Iwan.

XVII.

Po widzeniu się z panem otrzymałem list, w którym donoszą mi o groźnym stanie zdrowia matki, która mieszka w Władykaukazie. Nie mogę sobie darować, żem jej nie odwiedził, gdym był w Rosji. Teraz mam wyrzuty sumienia, i żeby tam nie wiem co, chcę się z nią zobaczyć; w zeszłym roku w sierpniu umarł ojciec, nie widziałem go również, gdyż byłem tutaj. Proszę pana o pozwolenie na ten wyjazd, który potrwa 17 dni, gdyż tydzień chcę być u matki i o wydostanie mi paszportu, takiego jak przedtem, tylko na inne nazwisko. Mógłbym jechać za własnym, lecz to jest niedogodne, gdyż musiałbym wstąpić do Petersburga dla wydostania powrotnego, a tegobym nie chciał. Mam nadzieję, że pan spełni moją prośbę, za co będę bardzo wdzięczny; pragnąłbym, żeby pan zrobił to niezwłocznie; wstąpię do pana w sobotę o trzeciej, dobrze byłoby, gdyby pan wszystko przygotował. Im prędzej wyjadę — tem będę spokojniejszy.

Oddany **Iwan.**

(D. c. n.)

PRZEGLĄD TYGODNIKOW

SŁOWACKI.

Cała uwaga społeczeństwa polskiego ześrodkowała się na radosnym fakcie powrotu do kraju prochów wielkiego Wieszcza. Wzorem prasy codziennej również tygodniki z b. nielicznemi wyjątkami poświęciły wiele miejsca Słowackiemu. Odłożono częściowo na bok polemiki, odsunięto lub znacznie skrócono materjał informacyjny. Pamięć twórcy „Króla-Ducha“ przez wszystkich czczona jest z głębią szczerego uczucia wielkiego szacunku i wdzięczności za jego hojne wkłady do naszej kultury.

Siłą rzeczy na pierwszy plan wysuwają się pisma literackie. **„Gazeta Literacka“** wydała numer o kilkakrotnie zwiększonej objętości. Szereg wybitnych uczonych polonistów składa Wieszczowi daninę swej wiedzy o Nim, swych badań głębokich i pracowitych. Również młode siły literackie dają wyraz w piśmie umiłowania dla Słowackiego.

W **„Wiadomościach literackich“**, również w całości poświęconych wielkiemu Twórcy, znajdujemy wiersz K. Przerwy-Tetmajera, napisany z okazji powrotu prochów Poety do kraju. Pięknym wierszem p. t. „Król Duch“ uczcił Wieszcza Włodzimierz Słobodnik. Dalej znajdujemy szereg artykułów, wszechstronnie oświetlających twórczość Słowackiego i jego dla nas znaczenie.

„Pobudka“ na pierwszej stronie zamieściła portret Słowackiego, wykonany z drzeworytu Wąsowicza. O społecznem i politycznem obliczu Poety, słusznie pisze:

„Ze wszystkich jednakże wieszczów narodu polskiego, najwięcej posiada instynktu społecznego, odczucia rzeczywistości codziennego życia ludzkiego...“

A dalej:

„Najbliższemi zadaniami, jakie oczekują dzisiejsze pokolenie jest zerwanie ze szlachetczyzną, tradycją przeszłości ...rozbudzenie uśpionej siły Polski ludowej...“

Szereg umiejętnie wybranych utworów Słowackiego daje doskonałe pojęcie czytelnikowi „Pobudki“, kim był i o co walczył mistrzowskiem swem piórem nieśmiertelny Wieszcz Polski.

m.

STATYSTYKA RYNKU PRACY

Agencja B. I. P. donosi: Na 1 czerwca r. b. liczba zarejestrowanych na terenie całego państwa zakładów pracy wynosiła 20,094 (na 1 maja — 19,506), liczba zaś zatrudnionych robotników 800,946 (na 1 maja — 816,441), a umysłowych pracowników 99,834 (98,039), liczba zabezpieczonych na wypadek bezrobocia: pracowników umysłowych 82,062 (81,724), robotników 725,209 (721,108), liczba zarejestrowanych bezrobotnych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy — 182,319 (195,961), bezrobotnych, pobierających zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia: pracowników umysłowych — 654 (776), fizycznych — 29,224 (32,462). Z państwowej akcji pomocy doraźnej korzystało w tym czasie 8,023 (9,185) pracowników umysłowych i 57,895 (62,735) pracowników fizycznych.

DROŻYZNA

KONFERENCJA W SPRAWIE REZERW ZBOŻOWYCH.

W sobotę, 25 czerwca, w min. spraw wewnętrznych odbyła się konferencja z jednym z upełnomocnionych dyrektorów Państwowego Banku Rolnego dla ustalenia zasad i wytycznych co do prowadzenia akcji państwowej w sprawie utworzenia rezerw zbożowych.

ZBOŻE I MĄKA.

Ajencja B. I. P. donosi:

Pod wpływem wiadomości z rynków zagranicznych, tendencja dla zboża u nas uspokoiła się.

Pod koniec tygodnia płacono w Warszawie za żyto suche 50 zł., za pszenicę 57 — 58 zł., owies 43 zł., jęczmień, w zależności od gatunku, 47 zł. — 48 zł., wszystko za 100 kg. franco stacja załadowania.

Na rynku mącznym — bez zmiany. Mąka pszenna 4/0 kresowa 94 zł. — 95 zł., mąka pszenna 4/0 kongresowa 90 zł. — 91 zł., żytnia pytlowa 4/0 luksusowa 78 zł., żytnia pytlowa 3/0 chlebowa 70 zł. — 72 zł., wszystko za 100 kg. franco Warszawa, wraz z dostawą do odbiorcy.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

WARSZAWA ROBOTNICZA.

PRZEMYSŁOWCY GODZĄ SIĘ NA 25 PROC. PODWYŻKI DLA ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

W sobotę odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów z inicjatywy i pod przewodnictwem Vice-premjera K. Bartla narada w sprawie strajku budowlanego. Rząd reprezentowali Ministrowie Bartel i Moraczewski, zastępca Ministra Pracy dyr. Szubartowicz i delegat Ministra Skarbu naczelnik wydziału Sienkiewicz, a prezydjum delegacji stałej Zrzeszeń Budowniczych i Stowarzyszeń Zawodowych Przemysłowców Budowlanych Rzplitej Polskiej oraz Zarząd Stow. Zaw. Przemysłowców Budowlanych pp. Chabielski, Martens, Polkowski i Pronaszko. Na naradzie uzgodniono i ustalono zasady dalszego wykonywaniau mów na ceny stałe oraz ustalono podwyżkę dla robotników w wysokości 25 proc. dotychczasowych zarobków.

WALKA NUMEROWYCH O POPRAWĘ BYTU.

W bieżącym tygodniu w Dyrekcji Kolejowej Warsz. odbyła się konferencja przedstawicieli numerowych, przy udziale pos. tow. Praussowej, w sprawie taksy dla numerowych Dyr. Kol. Warsz. Taksa ta nie była regulowana od dnia 1 lipca 1924 r. i wynosiła, niezależnie od ilości pakunków, 30 gr. Na konferencji tej uzgodniono, iż taksa zostanie podniesiona o 100%. Zaznaczyć należy, że niektórzy urzędnicy Dyrekcji sprawę taksy dla numerowych systematycznie sabotowali, a gdy między Dyrekcją i numerowymi przychodziło do porozumienia, wyszukiwano przedstawicieli jakichś luźnych organizacji numerowych, z którymi usiłowano zawrzeć porozumienie, z pominięciem Związku Numerowych, który to Związek obejmuje przeszło 90% numerowych Dyr. Kol. Warsz. Sądzić należy, że tym razem sprawa ta zostanie załatwiona definitywnie.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

CENTRALNY WYDZIAŁ WIEJSKI P. P. S.

W piątek, 1 lipca w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału wiejskiego P. P. S. Początek punktualnie o godz. 5 ppł. Obecność wszystkich członków Wydziału konieczna.

Jan Kwapiński
przewodniczący.

KONFERENCJA KOBIECA OKRĘGU WARSZAWA MIASTO.

odbędzie się w środę dnia 29 czerwca r. b. o godzinie 4 pp. w sali W. O. K. R.-u Al. Jerozolimskie Nr. 6, I p.

Porządek obrad: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Sprawozdanie organizacyjne. 3) Sprawozdanie Kasowe. 4) Wybory Wydziału i Komisji Rewizyjnej. 5) Wolne Wnioski.

Do licznego udziału w Konferencji wzywa Warsz. Wydział Kobiecy P.P.S.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. podaje do ogólnej wiadomości, że Sekretarjat Wydziału czynny, codziennie od godz. 10-ej do 1-ej w południe, i od godz. 5-ej do 8-ej wieczorem.

Telefon Sekretarjatu jest — 298-96.

We wtorek, dn. 28 b. m.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima“. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła, na którem tow. Markowski wygłosi IV odczyt z cyklu „Religja a postęp“.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Praga“. O godz. 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowni Ludna. O g. 6 (Al. Jerozolimskie 6), ogólne zebranie członków.

Koło Rzeźników, o godz. 5, Chłodna 41, zebranie koła.

Z ŻYCIA PARTJI

Poznań

KONFERENCJA OKRĘGOWA P. P. S.

Dnia 12 b. m. odbyła się w Poznaniu Konferencja Okręgowa P. P. S., na którą przybyło 27 delegatów, reprezentujących następujące organizacje partyjne: Poznań, Gniezno, Mosina, Ostrów, Leszno, Zbąszyń, Skalmierzyce, Trzemeszno, Wągrowiec, Września i Ostrzeszów. Prócz tego w konferencji wzięli udział tow. tow.: Pużak i Hausner.

Konferencję zagaił tow. Turtoń, poczem na przewodniczącego konferencji wybrano tow. Majewicza, a na sekretarza tow. d-ra Szwarzenberga. Sprawozdanie z działalności organizacyjnej, agitacyjnej i kasowej O.K.R-u złożyli t. t.: Turtoń, Suda i Skałecki. Ze sprawozdania wynika, że organizacja po niedawnej rejestracji liczy 321 członków opłacających podatek. W okresie sprawozdawczym półrocznym odbyło się 9 wieców, w tem 5 poselskich, a obchód majowy urządzono w 5 miejscowościach. Nadto rozpoczęto intensywną agitację na wsi i utworzono szereg posterunków mężów zaufania P. P. S. na wsi. W okresie sprawozdawczym wpłynęło do kasy O. K. R-u 668 zł. 64 gr., a wydano 567 zł. 5 gr.

Po kilkogodzinnej dyskusji przyjęto szereg wniosków organizacyjnych, oraz wyrażono O. K. R-owi zaufanie i podziękowanie.

Następnie, po referacie informacyjnym tow. Pużaka w sprawie stosunku P. P. S. do obecnego rządu — przyjęto do wiadomości odnośne uchwały Rady Naczelnej.

Dnia 13 b. m., w sali przy szosie Dęblińskiej, odbył się olbrzymi wiec, na którym referat o położeniu politycznem i gospodarczem klasy robotniczej wygłosił pos. tow. Hausner. Wywody tow. Hausnera spotkały się z powszechnem uznaniem zebranych, a rezolucję wyrażającą zaufanie C.K.W. i Z. P. P. S. przyjęto jednogłośnie. Towarzysze z Poznania dziękują serdecznie tow. Hausnerowi za przyjazd i spodziewają się, że w niedługim czasie powtórnie organizację poznańską odwiedzi.

MŁODZIEZ

Komisja I-szego Ogólnokrajowego Zlotu Młodzieży Robotniczej i Dnia Sportu Robotniczego. Zebranie Komisji odbędzie się dn. 27.VI r. b. t. j. w poniedziałek, o godz. 7 w., w lokalu C. K. W. Warecka 7.

CZERWONE HARCERSTWO.

Konferencja Komendantów Gromad odbędzie się we wtorek, dn. 28 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu O. K. R.

ECHA KRWAWEJ TRAGEDJI W MARKACH

W związku z tragedją, jaka się rozegrała w dniu onegdajszym w Markach pod Warszawą, gdzie Zofja Motyczyńska zabiła swe dwuletnie dziecko, poczem sama usiłowała popełnić samobójstwo, ustalono wreszcie istotny przebieg tragedji. W wspomnianej osadzie kilkupokojowy domek zajmowały dwie rodziny: Kazimierza Grzywaczewskiego, kontrolera kolejki Mareckiej oraz Feliksa Motyczyńskiego, starszego robotnika brukarskiego. Żony obu wspomnianych były siostrami i domek ten otrzymały w posagu. Rodzina Grzywaczewskiego żyła w dostatku, natomiast Motyczyńscy żyli w biedzie, albowiem skromne zarobki nie wystarczały w zupełności na wyżywienie żony oraz synka Jana. Sytuacja była tem poważniejszą, że Motyczyńska spodziewała się lada dzień nowego potomstwa.

Na skutek zmartwień Motyczyńska wpadła w melancholję. W dniu onegdajszym o godz. 7 m. 30 skorzystawszy z nieobecności męża, uśpiwszy dziecko, udała się do mieszkania siostry, i tam nie zastawszy nikogo, wzięła rewolwer szwagra, poczem powróciła do mieszkania i strzeliła dziecku w głowę, poczem zaś drugi strzał skierowała sobie w okolicę skroni.

Na odgłos strzałów wbiegła matka Motyczyńskiej Marja Kowalczykowa. Na zapytanie co uczyniła, Motyczyńska nie wyrzekła ani słowa, poczęła tylko obracać dookoła oczyma, robiąc wrażenie obłąkanej. Na wszczęty alarm przybył komendant posterunku p. p. i lekarz. Ostatni skonstatował śmierć dziecka, zaś u Motyczyńskiej ranę czoła. Desperatkę przewieziono kolejką do Warszawy do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie w kilka godzin Motyczyńska powiła dziecko płci żeńskiej.

KATASTROFA KOLEJOWA POD KOWLEM

KONDUKTOR ZABITY I KILKA OSÓB RANNYCH.

Wczoraj o godz. 2 w nocy na stacji Maciejowice pod Kowlem pociąg pośpieszny nr. 906 zdążający ze Zdołbunowa do Warszawy na godz. 8 min. 10, zderzył się z pociągiem towarowym, idącym z Kowla. Zderzenie było tak silne, że wykoleiło się 6 wagonów towarowych, przyczem został zabity konduktor pociągu towarowego, którego nazwisko narazie nieustalone oraz kilka osób rannych. Na ratunek przybyły pociągi ratunkowe z Kowla oraz Lublina. Z powodu zatarasowania torów następne pociągi spóźnione zostały o kilka godzin.

K R O N I K A

Na kilka miljonów dzieci polskich, potrzebujących opieki i pomocy społeczeństwa tylko około 50 tys. dzieci korzysta z pomocy w zakładach zamkniętych, około 43 tys. — w stacjach opieki nad matką i dzieckiem, około 50 tys. — na kolonjach letnich.

Jak niewystarczająca jest ta opieka, rozciągnięta nad drobną dziatwą potrzebującą pomocy, świadczy fakt, że całkowity koszt utrzymania zakładów opiekuńczych wynosi niespełna 30 milj. zł., co stanowi około 1 zł. na mieszkańca. Z tej drobnej kwoty tylko piątą część (około 6 milj. zł.) pokrywa Państwo, resztę musi zebrać samo społeczeństwo.

Aby zainteresowanie społeczeństwa sprawą opieki nad dzieckiem wzmocnić, aby środki tej opieki uczynić obfitszemi, Polski Komitet Pomocy Dzieciom postanowił organizować co rok w kwietniu „Tydzień Dziecka“, poświęcony propagandzie i gromadzeniu funduszów.

Pierwszy „Tydzień Dziecka“ odbędzie się w kwietniu 1928 r. bezpośrednio po świętach Wielkiej Nocy.

Kolonje Letnie Bratniej Pomocy Uniwersytetu. Bratnia Pomoc Uniwersytetu urządza w letnich miesiącach r. b. (lipiec i sierpień) w swej posiadłości w Drobinie (pow. Garwoliński, 3 klm. od stacji kolejowej Sobolew) kolonję letnią dla członków Bratniej Pomocy Uniwersytetu. Kolonja ta mieścić się będzie w dużym, elegancko urządzonym murowanym budynku - willi. Całodzienne utrzymanie wynosić będzie zł. 3. Koledzy niezamożni uzyskać mogą ulgi w granicach od 25 do 100%, które będą traktowane, jako długoterminowe pożyczki. Zapisy przyjmuje Sekcja Kwalifikacyjna w godzinach dyżurów.

Miejskie roboty budowlane. Obecny strajk robotników budowlanych w Warszawie objął również wszystkie miejskie roboty budowlane, mianowicie: budowę szkół, domu dla bezdomnych na Grochowie, cegielni, kolonji mieszkalnej na Burakowie, t. j. wszystkie roboty, przy których zatrudnieni są murarze i murarskie siły pomocnicze. Wobec tego wykończenie tych robót ulegnie znacznej zwłoce i o dotrzymaniu jakichkolwiekbądź wyznaczonych terminów nie może być obecnie mowy.

Kolej podziemna w Warszawie. Wobec braku funduszów sprawa badania budowy kolei podziemnej w Warszawie nie posunęła się dotąd naprzód, albowiem, mimo wstawienia do tegorocznego budżetu tramwajów miejskich odpowiedniej kwoty, suma ta nie została dotąd wyasygnowana. Jak wiadomo, w r. b. miały być przeprowadzone studja gruntowe nad projektowaną pierwszą linją kolei podziemnej, mającą połączyć pl. Unji Lubelskiej z Żoliborzem.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘSCIA

BÓJKI I NAPADY.

W domu nr. 13 przy ul. Olkuskiej niewykryci sprawcy napadli i poranili nożami lokatorów tegoż domu, Eugenję Kamińską oraz Jana Figurę, robotnika. Lekarz Pogotowia stwierdził u Kamińskiej dwie rany cięte klatki piersiowej, zaś u Figury rany cięte prawego przedramienia i po nałożeniu opatrunku pozostawił poszwankowanych na miejscu.

Z SZABLĄ NA ŻONĘ.

Przy ul. Czerwonego Krzyża nr. 1 w mieszkaniu własnym, Henryk Dmowski podczas sprzeczki schwycił szablę i zadał nią kilka ran ciętych w głowę żonie swej Stanisławie oraz Helenie Grabczyk, lokatorce tegoż domu. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, pozostawił ranne na leczeniu na miejscu.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

WTOREK.

12,00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program. 15,00. Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny, nad program. 15,20 — 16,35. Przerwa. 16,35 — 17,00. Odczyt p. t. „Znaczenie święta narodowego Jugosławji, Vidovdan“. 17,00 — 17,15. Rozmaitości — p. Bocheński. 17,15—19,20. Transmisja z Poznania. 19,20—19,45. Odczyt p. t. „Bitwa na Kossowem polu“ — wygłosi prof. H. Mościcki. 19,45 — 20,10. Odczyt p. t. „O współczesnej Jugosławji“ — wygłosi red. Al. Wójtecki. 20,10—20,20. Komunikat rolniczy. 20,20. Transmisja z Krakowa. 22,00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program, komunikaty P. A. T.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Książe Niezłomny“

Letni
o 8-ej „Złota Czaszka“

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Beatriks Cenci“.

Teatr Narodowy. Dziś „Książę Niezłomny“.

Teatr Letni. Dziś „Złota Czaszka“.

Teatr Polski. Dziś z powodu przedstawienia na Starem Mieście przedstawienie w teatrze Polskim zawieszone, jednak w razie niepogody odbędzie się w teatrze Polskim przedstawienie „Samuela Zborowskiego“.

Teatr Mały. Codziennie komedja „Kobieciątko“.

Teatr „Nowości“. Codziennie występy „Cosmopolitaine revue“.

Teatr Wodewil. Ostatnie dni rewji „Pojutrze pogoda“.

Teatr Ćwiklińskie i Fertnera. Dziś „Szkoła kokot“.

Teatr Odrodzony na Pradze. Dziś „Balladyna“.

Teatr Qui Pro Quo. Teatr czynny będzie jeszcze tylko do środy włącznie. Dn. 1 lipca Qui Pro Quo wyjeżdża do Lwowa.

Teatr Perskie Oko. Dziś premjera wielkiej rewji letniej p. t. „Zdejm koszulkę“.

Teatr Eldorado. Codziennie „Damski raj“.

Teatr „Nietoperz“. Nowy program p. t. „Kobieta bez głowy“.

Teatr Olimpja. Dziś wodewil „Na fali 1111“.

Umberto Urbano w Konserwatorjum. Dziś odbędzie się w Konserwatorjum na zamknięcie sezonu XXXV-ty koncert mistrzowski z udziałem Umberto Urbano. W programie popularne arje operowe i pieśni włoskie. Kasa: Chodowiecki, Kr. Przedmieście 9.

Z teatrów świetlnych.

Wodewil. „Paryż o północy“.

Palace. „Hazard“.

Splendid. „Sprzedana miłość“.

Filharmonja. „Noc grozy i „Artystki na scenie i w życiu“.

Colosseum. „O krok od zdrady“ (w dużej sali „Kontrola przedślubna“).

Apollo: „Dziewczęta pod kontrolą“.

Pan i Corso. „Wtrąciły go w przepaść kobiety“.

Casino. „Tajemnica wyspy Bali“.

Światowid. „Rinaldo Rinaldini“.

Miejski: „Telegrafista z IV posterunku“.

Komedja. „Sybir“.

Stylowy: „Ja się boję“ i „Wilki morskie“

Z GIEŁDY

KURSY NIEURZĘDOWE.

z dnia 26 czerwca, g. 10 w.

Na rynku akcyjnym tendencja w dalszym ciągu słaba, z braku nabywców kursy spadają z godziny na godzinę.

Wieczorem akcje Banku Polskiego ofiarowano po 127.00, Starachowice po 3.20 (48.00) Listy Zastawne złotowe słabsze, bez odbiorców. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych bez zmiany żądano 8.92 i pół—8.92 i jedna czwarta.

Obroty b. małe.

Ogłoszenia zwyczajne

DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA"

MANJA WIELKOŚCI W SPORCIE

Sport polski z dnia na dzień tężeje, krzepnie, nabiera sił, wypływa na szerokie wody europejskie. Z małego karła przedzierzga się powoli w olbrzyma.

Wraz ze wspomnianym wzrostem pojawiają się również na niwie naszego życia sportowego nieuniknione, aczkolwiek możliwe do wyplenienia chwasty.

Chwasty te, pod różnemi postaciami, rozpleniają się z intensywnością równą naszemu parciu ku wyżynom doskonałości sportowej.

A ponieważ „parcie owo" jest wielkie, więc i chwasty również nie mniejsze. Największą bolączką światka sportowego to tak bardzo rozpowszechniona **„manja wielkości"**.

Sportowiec, doszedłszy do względnych nawet wyników, staje się zarozumiały. Lekceważy wszystkich i wszystko. Co tam dla niego znaczy ten i ów przeciwnik. Władze klubowe — to fikcja, której on podlegać ani myśli. Bo jakżeż? Czy to wypada, by sportsman czynny stosował się do zarządzeń nieznających się na rzeczy (w jego zrozumieniu) panów z zarządu. Ależ, niema mowy.

Trening to dla niego rzecz zbyteczna. Przecież on tak doskonale kopie piłkę, macha rękawicami bokserskiemi, biega czy też skacze, iż wszelkie nauki fachowe na nic mu się nie przydadzą.

Ot mamy typ, wyrażając się w żargonie sportowym, t. zw. „primadonny" t. j. sportowca, którego prześladuje manja wielkości.

I cóż z takim panem czynić? Żadne napomnienia nie pomogą, gdyż on wszystkich przewyższa, na wszystko spogląda z góry. Jeśli owa „manja wielkości" znajduje się u szczytu rozwoju, należy bez wahania odseparować zarażoną jednostkę od ogółu społeczności sportowej.

Jeśli jest mniej szkodliwa najlepiej zaczekać.



Drużyna piłkarska R. K. S. „Skra".

Czas, ten najniezawodniejszy lekarz, wykuruje manjaka.

Przyjdzie jedna porażka, druga, trzecia, — a opamiętanie nastąpi niebawem.

Lecz nie chodzi mi tutaj o sposoby walki z poruszoną bolączką codziennego życia sportowego, które są ściśle indywidualne;

Głównym moim celem jest wskazać na niebezpieczeństwo tego najgroźniejszego z chwastów naszego sportu; chwastu, z którego biorą początek wszelkie inne.

Szczególnie sport robotniczy, który wkracza obecnie na realne tory rozwoju, ogarniając coraz szersze rzesze młodzieży proletarjackiej, musi walczyć z „manją wielkości" bezwzględnie.

Młódź proletarjacka musi stać na straży czystości własnych poczynań sportowych.

Wszelkie zarodki, że tak powiem, „zwyrodnienia sportowego" sama młodzież robotnicza musi wytępić doszczętnie.

Niwa sportu robotniczego, przeorywana pługiem równości i braterstwa, jest i musi być wolna od wszelkich chwastów.

Mieczysław Kral.

NOWY SUKCES „SKRY"

SKRA BIJE RUCH 5:2 (0:2)

Wczorajszy mecz o mistrzostwo kl. A, pomiędzy Skrą a Ruchem, był jednym z najbardziej interesujących w sezonie obecnym. Tradycyjne „derby" robotnicze wywołały też bardzo wielkie zainteresowanie wśród sportowych kół młodzieży robotniczej, która tłumnie zapełniła boisko.

Faworytem była tym razem drużyna czerwonych, która też zawody wygrała. Niewiele jednak brakowało, aby rezultat był wprost przeciwny. Przez 75 minut bowiem„ Ruch prowadził 2:0. Wszystko wskazywało na to, że Ruch zrewanżuje się za ostatnią klęskę 5:1. Biali jednak nie wytrzymali narzuconego sobie tempa i na 15 minut przed końcem, drużyna załamała się pozwalając sobie strzelić aż pięć bramek w ciągu niespełna kwadransa.

Gra była bardzo interesująca. W pierwszej połowie nie uwidoczniła się przewaga żadnej ze stron. Ruchowi jednak udaje się w tej połowie zdobyć z wypadów dwie bramki przez Izdebskiego i Zientarę podczas gdy Skra nie może sobie poradzić z obroną białych. Po zmianie pól, gra jest w dalszym ciągu równorzędna. Po pierwszej jednak bramce zdobytej przez Lewandowskiego z karnego, Ruch załamał się i pozwolił strzelić sobie kolejno 3 bramki. Piątą bramkę zdobywa dla Skry z ładnego strzału jeden z graczy Ruchu.

Skra okazała się naogół drużyną bardziej zgraną. Jej ruchliwy atak był przedewszystkiem (szczególnie w drugiej połowie) dobrze usposobiony strzałowo. Wyróżnił się zwłaszcza środkowy napastnik, który zdobył sam aż trzy bramki. Pomoc i obrona stały również na wysokości zadania. W Ruchu zawiódł przedewszystkiem atak i rezerwowy bramkarz. Z całej drużyny wyróżnić można lewego łącznika i Izdebskiego.

Przedmecz pomiędzy drugiemi drużynami zakończył się również zwycięstwem Skry II w stosunku 3:2 (0:2).

KORONA — VARSOVIA 3:1(2:0)

Zawody o mistrz. kl. A. Do przerwy nieznaczna przewaga Korony, która zdobywa dwie bramki przez Materskiego i Nowackiego. W drugiej połowie zaś gra toczy się z wyraźną przewagą Varsovii. Rezerwowy jej atak zdobył się jednak tylko na jedną bramkę zdobytą przez Pędzika. Korona pod koniec meczu podwyższa przez Sochackiego stosunek bramek do 3:1. Sędziował b dobrze p. Krukowski. Przedmecz Korona II — Varsovia II 9:0 (2:0).

MAKABI — ORKAN 3:1(1:0)

Zasłużone zwycięstwo Makabi, która górowała pod każdym względem nad przeciwnikiem. Od początku zawodów do końca zaznaczyła się silna przewaga biało - niebieskich, dla których bramki zdobyli Heling (2) i Bluman. Honorową bramkę dla Orkanu zdobył oHrngold z rzutu karnego. Sędziował p. Walczak.

MECZ LEKKOATLETYCZNY SKRA-VARSOVIA 56:56

W dn. 25 i 26 odbył się na boisku Skry doroczny mecz lekkoatletyczny Skra — Varsovia. Zawody które dały naogół bardzo dobre wyniki wykazały, że Skra powoli lecz stale kroczy naprzód. W 1924 roku naprzykład, Skra przegrała zawody w stosunku 82:58, a obecnie poraz pierwszy udało się jej osiągnąć wynik nie rozstrzygnięty 56:56. Warto zaznaczyć, że dla Varsovii większą część punktów zdobył doskonały i wszechstronny lekkoatleta Zrałek, który zajął pierwsze miejsce w krótkich biegach i skoku w dal. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg 100 mtr.: 1) Zrałek (V.) 12 sek., 2) Śliwiński (Skra), 3) Matuszewski (V.) **Bieg 400 mtr.:** 1) Zrałek (V.) 59,4 sek., 2) Matuszewski (V.), 3) Rusek (S.) **Bieg 1500 mtr.:** 1) Bykowski (S.) 4.45 min., 2) Damięcki (Skra), 3) Matuszewski (V.) **Bieg 3000 mtr.:** 1) Blicharski (Vars.) 10 m. 4 s., 2) Bykowski (Skra), 3) Damięcki (Skra). **Sztafeta 4×100 mtr.:** 1) Skra czas 49,8 sek. w składzie: Śliwiński — Kwik — Zajdowski — Rusek, 2) Varsovia (o pół metra) w składzie Matuszewski — Sas — Anderko — Zrałek.

Skok w dal: 1) Zrałek (Vars.) 5,95 mtr., 2) Śliwiński (Skra) 5,92, 3) Sas 5,71 (Vars.) **Skok w wyż:** 1) Kamiński 1,47 (Skra), 2) Chodossowski (Vars.) 1,45, 3) Kwik (Skra) 1,45. **Skok o tyczce:** 1) Rusek (Skra) 2.95 mtr., 2) Żychowski (Skra) 2,40, 3) Anderko 2,40 (Vars.)

Rzut kulą: 1) Sas (Vars.) 10,21 mtr., 2) Rębowski (Vars.) 9.87, 3) Żychowski (Skra) 9,53 **Rzut dyskiem:** 1) Sas (Vars.) 29,61, 2) Rębowski (Vars.) 29 m., 3) Żychowski (Skra) 27,40. **Rzut oszczepem:** 1) Kamiński (Skra) 41,60, 2) Kaczanowski (Vars.) 39.85, 3) Klimaszewski (Skra) 36.37.

Funkcje sędziowskie spełniali: p. Uzdowski z ramienia Varsovi oraz t. t. Grabarz i Kruk ze Skry.

Organizacja zawodów bez zarzutu.

REGATY MIĘDZYKLUBOWE NA WIŚLE

A. Z. S. ZWYCIĘŻA W BIEGU OSEMEK O MISTRZOSTWO WARSZAWY

Inauguracją regat międzyklubowych, otwarto wczoraj oficjalnie sezon wioślarski na Wiśle.

Szczęśliwa myśl zorganizowania podobnych zawodów zasługuje na najwyższe uznanie. Przed oczyma widzów przesunęły się bowiem najlepsze siły wioślarstwa polskiego, w szlachetnej walce o pierwszeństwo

Oto wyniki techniczne:

Ósemki młodszych — wygrywa A. Z. S. w czasie 6:01.3. **Bieg czwórek** wygrywa Bydg. Tow. Wiośl. w czasie 6:26.2. Bieg jedynek nowicjuszy wygrywa AZS. — Starczewski. Bieg czwórek półwyścigowych wygrywa WTW. w 6:53.2. Jedynki młodsze wygrywa Jabrzemski WTW. W biegu jedynek mistrz Polski Długoszewski AZS. Kraków bije Lisickiego w czasie 6:57 5 z WTW. W biegu czwórek półwyścigowych nowicjuszy wygrywa osada „Wisły" w czasie 6.51.2. Ostatni **bieg ósemek o mistrzostwo Warszawy wygrywa osada AZS. z Czaplickim na sterze w czasie 5:55.2, bijąc osadę WTW. o kilka długości.**

USTĄPIENIE TOW. TYTELMANA.

Z kierownictwa R. K. S. „Gwiazda" ustąpił ostatnio na własne żądanie, jeden z najwybitniejszych organizatorów i założycieli tego klubu i całego szeregu klubów robotniczych na prowincji, tow. Tytelman. Powodem ustąpienia jest podobno zatarg osobisty jaki powstał między nim a jednym z kierowników partji Poalej-Sjon. Ustąpienie tow. Tytelmana jest bardzo wielką stratą nietylko dla robotniczego klubu sportowego „Gwiazda", dla którego pracował od szeregu lat z niezwykłą ofiarnością i poświęceniem, ale i dla całego robotniczego ruchu sportowego.

STAN MISTRZOSTW LIGI

Po ostatniej serji rozgrywek kolejność drużyn w tabeli przedstawia się następująco:

Wisła	19	pkt.	(36:16),
I F. C.	14	„	(27:16),
Legja	14	„	(33:28),
Ruch	14	„	(24:21),
Ł. K. S.	13	„	(21:16),
Polonia	12	„	(25:27),
Pogoń	11	„	(25:18),
Czarni	11	„	(24:18),
T. K. S.	11	„	(27:32),
Warta	10	„	(23:24),
Turyści	8	„	(15;23),
Hasmonea	6	„	(14:25),
Jutrzenka	6	„	(14:28).
Warszawianka	5	„	(16:31).

POLONJA BIJE I F. C. Katowice 3:1 (1:1)

ZWYCIĘSTWO AMBICJI NAD UMIEJĘTNOŚCIĄ

Występ okrzyczanej „polskiej Barcelony", jak zwykło się nazywać drużynę katowicką, wzbudził w szerokich kołach sportowej Warszawy zrozumiałe zaciekawienie. To też zapełniła się Agrykola. Całe rzesze zwolenników „piłki okrągłej" pośpieszyły do parku im. Sobieskiego, by ujrzeć tak groźną, a nieznaną drużynę. Goście w zupełności potwierdzili dochodzącą nas w postaci wyników cyfrowych, famę wysokiej klasy swej gry. Jest to zespół silny fizycznie, którego umiejętności techniczne mogą niejednokrotnie zaimponować.

Nikt zapewne z widzów nie typował przed spotkaniem zwycięstwa Polonji.

A jednak... nowa niespodzianka.

Mistrz stolicy za wszelką cenę pragnął rehabilitacji za poprzednie porażki. To też niesłychana ambicja i zaparcie się drużyny stołecznej przyniosło w plonie piękne zwycięstwo.

Już w pierwszej minucie gry Ałaszewski z podania Koguta zdobywa pierwszy punkt dla swych barw.

Następuje chwilowa konsternacja w szeregach gości, ujawniająca się w postaci ciągłych „kiksów" obrońców.

Powoli jednak ujemne wrażenie po szybko utraconej bramce mija. Katowiczanie zaczynają coraz częściej dochodzić do głosu, wyrównując w 21 min. ze strzału Górlitza.

Przerwa przynosi wynik remisowy 1:1. Po pauzie pierwsze pół godziny przeważają goście, dążąc do zwycięstwa.

Wszelkie jednak zakusy czarnych rozbija skuteczna gra pary obrońców: Bułanowa i Miączyńskiego oraz nadzwyczaj szczęśliwa interwencja Grossa w groźnych sytuacjach podbramkowych.

Pod koniec drużyna katowicka zmęczona tempem, narzuconem jej przez Polonję, słabnie; przyczem inicjatywę ujmują w swe ręce gospodarze. Pod bramką gości zaczyna być gorąco.

Piękne centry Zimowskiego trafiają początkowo w próżnię. Dopiero w 38 min. Krygier zdobywa drugi punkt, a w trzy minuty później Grabowski ustanawia wynik dnia.

Mistrz stolicy ambicją i tempem zdołał zwyciężyć umiejętności gości.

Publiczność żywo oklaskiwała zwycięzców, wśród których na specjalne wyróżnienie zasługują trio obronne oraz Ałaszewski.

Z pośród gości wybijają się Tichauer, Wyleżol i Görlitz.

Wczorajszy mecz dowiódł jeszcze raz, iż Polonja umie skutecznie grać z zespołami silnemi, podczas gdy z drużynami słabemi wychodzi nieszczególnie.

M. K.

POGOŃ ZWYCIĘŻA WISŁĘ 4:1(1:1)

Piłkarski mistrz Polski dochodzi powoli do głosu.

Po pięknem zwycięstwie nad Wartą odnosi drugi z kolei trjumf nad leaderem Ligi Wisłą, bijąc ją zupełnie zasłużenie w stosunku 4:1.

Najlepsi w drużynie Pogoni Kuchar, Sobociński i Garbień.

Bramki uzyskali dla zwycięzców Garbień i Kuchar (po dwie), dla Wisły Kotlarczyk II.

WARSZAWIANKA PRZEGRYWA Z JUTRZENKĄ 4:1(2:1)

Drużyna stołeczna ulega nieoczekiwanie Jutrzence w wysokim stosunku 4:1. Gra do przerwy równa; w drugiej połowie przewaga gospodarzy.

Honorowy punkt dla Warszawianki uzyskał Zwierz II. Po klęsce tej Warszawianka spadła na ostatnie miejsce w tabeli mistrzostw Ligi.

ZWYCIĘSTWO RUCHU NAD LEGJĄ 3:1(2:0)

Zasłużona wygrana Ruchu w spotkaniu ze stołeczną Legją, która zawiodła szczególnie w linji ataku.

Zdaje się, iż to już koniec pięknego zrywu Legji, czego dowodem ostatnie porażki z Ruchem i Jutrzenką.

Honorowy punkt dla wojskowych uzyskał Ciszewski; bramki dla gospodarzy zdobyli Sobota, Rebusione i Katzy.

WARTA — TURYŚCI 3:0(3:0)

Zasłużone zwycięstwo Warty, dla której punkty uzyskali Staliński (2) i Przybysz.

Jedyny wynik, który wśród powodzi niespodzianek można było przewidzieć.

CRACOVIA — VIENNA 4:4 (3:2)

Rewanżowe spotkanie Cracovji z Vienną zakończyło się zaszczytnym rezultatem remisowym 4:4.

Cracovia okazała się drużyną o wiele lepszą, niż dnia poprzedniego.

Bramki dla drużyny krakowskiej uzyskali Kubiński (trzy — w tem jedna z karnego) oraz Gintel; dla Vienny wszystkie punkty uzyskał Handel.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.